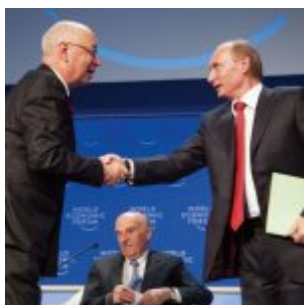


Porządek z chaosu: Jak konflikt na Ukrainie przyniesie korzyści globalistom



Istnieje prawdopodobieństwo, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy nastąpi bezpośrednie zaangażowanie militarne USA na Ukrainie, przy czym Rosja teraz otwarcie popiera i uznaje grupy separatystyczne w regionie Donbasu na wschodnim krańcu kraju i najwyraźniej rusza na pomoc militarną separatystom. To nie pierwszy raz, kiedy Rosja wysłała jednostki wojskowe na Ukrainę, ale po raz pierwszy od 2014 roku i aneksji Krymu groźba działań zbrojnych jest jawna, a nie ukryta.

Kiedy wybuchnie konflikt, zobaczysz różnicę relacji medialnych w krajach zachodnich, które próbują nakreślić złożoność stosunków między Rosją a Ukrainą od upadku Związku Radzieckiego, ignorując jednocześnie pewne niewygodne prawdy. Zobaczysz, jak wiele z tych historii konstruuje narrację, która następnie nadmiernie upraszcza sytuację i przedstawia Rosję jako potwornego agresora. Celem będzie przekonanie opinii publicznej, że nasze zaangażowanie na Ukrainie jest moralną i geopolityczną koniecznością. Będą próby zdobycia przychylności Amerykanów i wezwanie do wysłania tam amerykańskich żołnierzy. Joe Biden będzie na czele tego nacisku.

Impuls do konfrontacji jest oczywiście zakorzeniony w decyzji

zachodnich mocarstw i ukraińskich urzędników z 2009 roku o rozważeniu członkostwa tego kraju w NATO. Większość działań Rosji w kontaktach z Ukrainą można zawdzięczać zaangażowaniu NATO w regionie, w tym rosyjskiej inwazji na Krym w 2014 roku. Ze strategicznego punktu widzenia ma to sens. Wyobraź sobie, że Meksyk nagle ogłosiłby, że przystępuje do sojuszu wojskowego z Chinami i że chińskie zasoby wojskowe zostaną przeniesione w pobliżu południowej granicy USA? Prawdopodobnie nie skończyłoby się to dobrze.

Oczywiście Rosja ma za sobą historię obłudnych zachowań, jeśli chodzi o zaangażowanie w sprawy sąsiadów. Na przykład zaledwie kilka miesięcy temu Kazachstan miał do czynienia z masowymi protestami, które zdaniem rządu były spowodowane „zagraniczną manipulacją”. Ale aby uzasadnić to twierdzenie przedstawiono zero dowodów. Twierdzenie to wystarczyło jednak, aby zracjonalizować rozmieszczenie 2300 rosyjskich żołnierzy za granicę celem stłumienia protestów.

W rzeczywistości obywatele Kazachstanu byli niezadowoleni z powodu gwałtownego wzrostu inflacji i wysokich cen gazu, które nadal miażdżą klasę średnią i biedę (brzmi znajomo?). W 2019 roku tylko 4% populacji żyło poniżej oficjalnej granicy ubóstwa. W 2020 roku liczba ta eksplodowała do 14% populacji. Dokładne liczby na 2021 r. są trudne do znalezienia, ale prawdopodobnie poziomy ubóstwa są obecnie bliższe 16%-20%. Przyczyny niepokojów społecznych były oczywiste i uzasadnione, ale protestujących Kazachów oskarżano o to, że są pionkami obcych wrogów. Jak zauważyłem ostatnio w wielu artykułach, jest to typowa strategia skorumpowanych rządów próbujących utrzymać władzę, gdy ludzie powstają i buntują się z uzasadnionych powodów.

Ponownie, wyobraźcie sobie, że kanadyjski rząd pod rządami Trudeau poprosiłby o pomoc wojskową USA w rozproszeniu protestów kierowców ciężarówek przeciwko jego drakońskim nakazom szczepień? Musimy przyjrzeć się tym decyzjom w kontekście, aby zrozumieć, jak naprawdę są one szalone.

Jak na ironię, Rosja z radością wspiera niepokoje separatystów na Ukrainie, pomagając jednocześnie uciszyć niepokoje w Kazachstanie. Należy pamiętać o tym wzorcu, ponieważ pomoże to zrozumieć, w jaki sposób wydarzenia wokół Rosji odzwierciedlają globalny trend, który może wpłynąć na Amerykanów w przyszłości.

Za bałagan dyplomatyczny między Ukrainą a Rosją można częściowo obwiniać obie strony, i to jest ten rodzaj historycznej dwuznaczności, w którym globaliści mają tendencję do rozkwitu. Mgła wojny pomaga przesłonić działalność establishmentu i często ludziom trudno jest zobaczyć, kto naprawdę czerpie korzyści z chaosu, dopóki nie jest za późno. Uważam, że problem Ukrainy jest przynajmniej częściowo zaprojektowany i zaprojektowany jako pierwsze domino w łańcuchu zamierzonych kryzysów.

Nie sądzę, aby globaliści mieli coś wyjątkowego w konflikcie na Ukrainie; równie dobrze mogliby próbować zainicjować regionalną wojnę na Tajwanie, w Korei Północnej, Iranie itd. Istnieje wiele krajów z beczkami prochu, które kultywują od kilkudziesięciu lat. Nie powinniśmy przesadnie koncentrować się na tym, kto ponosi winę między Ukrainą a Rosją, powinniśmy skoncentrować się na skutkach, które wynikną z jakiegokolwiek poważnej regionalnej katastrofy oraz na tym, jak globaliści wykorzystują takie katastrofy do dalszego programu całkowitej centralizacji władzy.

Scenariusz ukraiński mógłby być łatwo rozbrajany, gdyby obie strony podjęły pewne podstawowe środki dyplomatyczne, ale tak się nie stanie. Przedstawiciele NATO mogliby cofnąć się o krok od dążeń do dodania Ukrainy do swoich szeregów. Stany Zjednoczone mogą przestać wysyłać na Ukrainę gotówkę i broń, w wysokości 5,4 miliarda dolarów, od 2014 roku. Tylko w 2022 roku do tego kraju wysłano ponad 90 ton sprzętu wojskowego. Rosja mogłaby przestać wysyłać do Donbasu tajne jednostki do operacji specjalnych i chętniej podchodzić do stołu negocjacyjnego w celu omówienia rozwiązań dyplomatycznych.

Powodem, dla którego te rzeczy się nie zdarzają, jest to, że nie pozwalają im się wydarzyć pośrednicy za kurtyną.

Wszyscy jesteśmy świadomi wpływów globalistycznych stojących za przywódcami USA i NATO, regularnie przedstawiamy tego niezaprzeczalne dowody. Zamiłowanie Bidena do instytucji globalistycznych jest dobrze znane. A co z Rosją?

W alternatywnych mediach i ruchu wolnościowym są tacy, którzy fałszywie wierzą, że Rosja jest antyglobalistyczna – nic nie może być dalsze od prawdy. Podobnie jak w przypadku wielu przywódców politycznych, Putin czasami używa antyglobalistycznej retoryki, ale jego relacje opowiadają inną historię. W pierwszej autobiografii Putina, zatytułowanej „Pierwsza osoba”, z sentymentem omawia swoje pierwsze spotkanie z globalistą NWO Henrym Kissingerem jako członek FSB (dawniej KGB). Gdy Putin awansował w politycznych szeregach, utrzymywał stałą przyjaźń z Kissingerem i do dziś jedzą oni regularne obiady, a Kissinger był doradcą wielu ministerstw Kremla.

Na tym się jednak nie kończy. Putin i Kreml utrzymywali także stały dialog ze Światowym Forum Ekonomicznym, projektem cieszącego się obecnie złą sławą globalisty Klausa Schwaba. W rzeczywistości dopiero w zeszłym roku Rosja ogłosiła, że ☐ przyłącza się do „Sieci Czwartej Rewolucji Przemysłowej” WEF, która koncentruje się na socjalizacji gospodarczej, sztucznej inteligencji, „internecie rzeczy” i wielu innych globalistycznych interesach, które doprowadzą do światowej technokracji i tyranii .

Ponownie, rosyjski rząd NIE jest antyglobalistyczny. To twierdzenie jest nonsensem i zawsze było. Fantazję rosyjskiej opozycji przypisałbym ciągłemu strumieniowi propagandy i temu, co nazywam paradygmatem fałszywego Wschodu/Zachodu – oszukańczym przekonaniem, że program globalistyczny jest programem czysto zachodnim lub amerykańskim i że kraje takie jak Chiny i Rosja są mu przeciwne. Jeśli spojrzeć na bliskie

interakcje między Wschodem a globalistami, ten pomysł całkowicie się rozpada.

Ważne jest, aby zrozumieć, że większość konfliktów między Wschodem a Zachodem to konflikty inżynieryjne, a przywódcy OBU STRON tak naprawdę nie są ze sobą w sprzeczności. Te wojny to raczej Teatr Kabuki; są to wojny dla wygody, mające na celu osiągnięcie ukrytych celów, jednocześnie hipnotyzując masy momentami terroru i nieszczęścia. Wszystkim, którzy mają co do tego wątpliwości, gorąco polecam zapoznanie się z dokładnie zbadanymi i udokumentowanymi pracami profesjonalnego historyka i ekonomisty Antony'ego Suttona, który całkiem przypadkowo natknął się na fakty dotyczące globalistycznego spisku i ujawnił swój zwyczaj grania po obu stronach prawie każdą wojnę w ciągu ostatniego stulecia, od rewolucji bolszewickiej do II wojny światowej i dalej.

Strategia porządku z chaosu nie jest niczym nowym, to coś, co globaliści robią od bardzo dawna. Liczba ujawnionych pokowidowych relacji na temat „Wielkiego Resetu”, do którego globaliści publicznie przyznali, jest tak oszałamiająca, że nie można już dłużej zaprzeczać ich planom. Każdy sceptyk w tym momencie powinien być podejrzewany o jednocyfrowe IQ.

Więc teraz, kiedy ustaliliśmy rzeczywistość globalistycznego zaangażowania zarówno na Zachodzie, jak i w Rosji, musimy zadać sobie pytanie, jakie korzyści odnoszą z zainicjowania kryzysu między tymi mocarstwami na Ukrainie? Co z tego mają?

Jak zauważyłem w ostatnich artykułach, wydaje mi się, że Ukraina jest próbą Planu B, aby wyczarować więcej dymu i luster tam, gdzie pandemia nie spełniła planu Wielkiego Resetu. Jak Klaus Schwab i WEF stale zapewniali, widzieli oni pandemię jako doskonałą „okazję” do wymuszenia na świecie Czwartej Rewolucji Przemysłowej. Jak kiedyś wyraził opinię globalista Rahm Emanuel w następstwie krachu gospodarczego z 2008 roku:

„Nigdy nie chcesz, aby poważny kryzys się zmarnował. I mam na myśli to, że jest to okazja do zrobienia rzeczy, o których myślisz, że nie mogłeś zrobić wcześniej.”

WEF jest starym wyjadaczem w tej taktyce. Klaus Schwab również użył dokładnie tego samego języka zaraz po krachu kredytowym w 2008 roku, którego używał po rozprzestrzenieniu się covid, zawsze próbując sprzedać globalne zarządzanie jako rozwiązanie każdej katastrofy:

„To, czego doświadczamy, to narodziny nowej ery, pobudka do przebudowy naszych instytucji, systemów, a przede wszystkim naszego myślenia oraz dostosowania naszych postaw i wartości do potrzeb świata, który słusznie oczekuje znacznie wyższy stopień odpowiedzialności i rozliczalności” – wyjaśnił. „Jeśli uznamy ten kryzys za naprawdę transformujący, możemy położyć podwaliny pod bardziej stabilny, bardziej zrównoważony i jeszcze bardziej zamożny świat”. – Klaus Schwab o Global Redesign Initiative, 2009

Schwab skoczył wtedy z broni, tak jak skoczył z broni w 2020 roku, kiedy ogłosił Wielki Reset, nieuniknionym w obliczu kowidem. Globaliści musieli spodziewać się znacznie wyższej śmiertelności z powodu wirusa, ponieważ praktycznie tańczyli na ulicach, zachwyceni ilością władzy, którą mogli ukraść w imię „ochrony społeczeństwa przed globalnym zagrożeniem zdrowia”. Jeśli spojrzysz na symulację WEF i Gates Foundation pandemii Covid, Events 201, które odbyło się zaledwie dwa miesiące przed RZECZYWISTOŚCIĄ, wyraźnie spodziewali się, że covid wyrządzi znacznie więcej szkód, przewidując początkową liczbę zgonów w wysokości 65 milionów. To się nigdy nie wydarzyło; nie jest nawet blisko.

Trudno powiedzieć, dlaczego oczywista broń biologiczna, taka jak covid, nie spełniła swojego zadania. Wirusy mają tendencję do szybkiej mutacji na wolności i zachowują się inaczej niż w warunkach laboratoryjnych. Rozważyłbym nawet możliwość boskiej interwencji. Bez względu na przyczynę, globaliści nie dostali

tego, czego chcieli, a teraz potrzebują kolejnego kryzysu, aby naoliwić przekładnie maszyny o nazwie Reset. Ponieważ i tak już niewielka śmiertelność spada jeszcze bardziej w przypadku wariantu Omicron, a połowa stanów USA w pełni sprzeciwia się nakazom szczepionek, jest tylko kwestią czasu, zanim reszta świata zapyta, dlaczego nadal są poddawani leczeniu. Autorytaryzm?

Wojna na Ukrainie i sama groźba rozszerzenia się wojny poza region może dokonać wielu rzeczy, których nie udało się covidowi. Zapewnia trwałą przykrywkę dla stagflacyjnego załamania, które jest obecnie w pełnym rozkwicie w Stanach Zjednoczonych, problemów z łańcuchem dostaw, które trwają na całym świecie, a także destabilizacji gospodarki europejskiej. W szczególności UE jest silnie uzależniona od rosyjskiego gazu ziemnego w celu ogrzewania domów i utrzymania gospodarki. Rosja dławiła w przeszłości dostawy gazu ziemnego do Europy i robi to ponownie. Eksport rosyjskiej ropy naftowej również wypełnia luki w popycie na świecie, a eksport ten zostanie zduszony sankcjami lub celowym odcięciem przez Kreml dostaw do niektórych krajów.

Wojna zawsze odwraca uwagę od sabotażu gospodarczego. Mimo że banki centralne często zasiewają i podlewają nasiona krachów finansowych z dużym wyprzedzeniem, banki nigdy nie ponoszą winy, ponieważ konflikty międzynarodowe wygodnie zajmują centralne miejsce. Co za tym idzie, kryzys gospodarczy powoduje masowe ubóstwo, masową desperację i masową histerię, a globaliści powiedzą, że te zagrożenia wymagają międzynarodowego rozwiązania, które z radością zapewnią w postaci centralizacji.

W Stanach Zjednoczonych i wielu innych krajach zachodnich, w których wielu ludzi wciąż broni wolności jednostki, globaliści wyraźnie chcą wykorzystać napięcia z Rosją jako środek do uciszenia publicznego sprzeciwu wobec autorytarnej polityki. Już teraz widzę liczne przypadki przedstawicieli establishmentu i lewicowców w mediach społecznościowych

sugerujących, że działacze na rzecz wolności są „pionkami Rosjan” i że jesteśmy przyzwyczajeni do „dzielenia i rządzenia”. To bzdury nie poparte niczym, ale i tak próbują narracji, aby sprawdzić, czy się trzyma kupy.

Nie mam wątpliwości, że każdy bunt w USA przeciwko globalistom będzie obwiniany o ingerencję z zagranicy. Jak wspomniano wcześniej, ostatnią rzeczą, jakiej pragną elity, są ruchy wolnych ludzi, które w imię wolności blokują reset. Byliśmy tego świadkami w Kanadzie, gdzie Trudeau ogłosił jednostronne uprawnienia nadzwyczajne przeciwko protestom kierowców ciężarówek, dając sobie totalitarny poziom kontroli. Nawet rosyjski rząd interweniował w takie publiczne akcje, aby zapobiec jakimkolwiek aktywistycznym rozpędom. Biden będzie próbował zrobić to samo, a wojna, nawet mniejsza wojna regionalna, daje mu podstawy do uciskania sprzeciwu w imię bezpieczeństwa publicznego.

Co ciekawe, stan wojenny w USA jest również znacznie łatwiejszy do uzasadnienia prawnie i historycznie dla rządu, o ile jest on tworzony w odpowiedzi na inwazję obcego wroga. Rosyjskie narracje o wpływach mogą równie dobrze przygotowywać do wprowadzenia stanu wojennego w Ameryce. To, czy to się rzeczywiście powiedzie, to inna sprawa.

Konsekwencje strzelaniny na Ukrainie będą daleko wykraczać poza rozproszenie uwagi amerykańskiej opinii publicznej; moim zamiarem nie jest sugerowanie, że dotyczy to tylko Amerykanów. Chodzi mi o to, że są pewne miejsca na świecie, które z natury są odporne na globalistyczny schemat, a nastawiony na wolność Amerykanie są główną przeszkodą. Jeśli wybuchnie bunt na dużą skalę przeciwko Wielkiemu Resetowi, zacznie się to tutaj. Globaliści też o tym wiedzą, dlatego bez wątpienia USA będą centralnie zaangażowane w ukraińskie bagno.

Choć wydarzenie to byłoby katastrofalne dla Ukraińców i prawdopodobnie wielu Rosjan, istnieją głębsze i bardziej niebezpieczne podstawowe zagrożenia wymierzone przeciwko USA,

a wojna na Ukrainie jest dla wielu z nich skutecznym kozłem ofiarnym.

Brandon Smith

[Wybrane wypowiedzi internautów pod w/w tekstem na stronie źródłowej: (tłumaczenie automatyczne)]

Ukraina nie jest członkiem NATO ani członkiem UE. Nie obowiązują żadne traktaty zmuszające inne kraje do interwencji w imieniu Ukrainy. Przywódcy Ukrainy napełnili kieszenie. Nie myślano o rozwoju gospodarczym i bezpieczeństwie narodowym. Ale kto może ich winić, skoro sumienia jest im z reguły brak? Nie ma mowy, by Ukraina wygrała wojnę z Rosją i **nie ma mowy, żeby USA bezpośrednio interweniowały** w sposób wystarczająco na czas, by „cofnąć wszystko, co ma być zrobione”. Poszukaj w USA sposobów na zaangażowanie Polski, Łotwy i Litwy. Ale nie może dotyczyć NATO. Ukraina historycznie może być częścią silnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów – ale od końca XVIII wieku nie ma na to podstaw ekonomicznych ani militarnych. I odwrotnie, Ukraina może być częścią silnych Niemiec lub Austro-Węgier. Nie ma też dziś podstaw dla Austro-Węgier. To pozostawia Niemcy. Ale Niemcy i UE są słabe dzięki transatlantyckim strukturom bankowym i nie do utrzymania sojuszowi wojskowemu za pośrednictwem NATO. Nie można pozwolić Niemcom w obecnym wcieleniu na Ukrainę, bo wtedy Niemcy i ich UE byłyby na tyle silne, by być całkowicie niezależne od USA. Tak więc polityka USA wobec Ukrainy i ogólnie większości „Middel-Ewropy” polega na tym, aby zardzewieć lub stać się państwami upadłymi. W ten sposób Europa jest słaba, Rosja jest słabsza niż byłaby inaczej. Najbardziej ekonomicznie i militarnie rozsądną rzeczą dla Ukrainy jest bycie z Rosją i Białorusią itp.

Autor odpowiada:

Tak naprawdę nie zależy to od Ukrainy, USA czy Rosji, tylko od globalistów, którzy kierują wszystkimi swoimi rządami. Jeśli chcą szerszej wojny, stworzą ją. Od nas zależy, czy zdecydujemy się nie brać udziału w wojnie, która naprawdę ma znaczenie – wojnie z globalnymi elitami.

[Alt-Market](#)